Nr. 88 SOSNOWIEC, niedziela dnia 16 kwietnia 1916 roku. Rok XI.

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 55

Od Wydawnictwa.

Zawiadamiamy niniejszem Sz. Czytelników „Kurjera Zagłębia“, że prenumeratę na nasze pismo w cenie 1 Mk. 10 fenigów miesięcznie, przyjmują wszystkie Oddziały pocztowe w okupacji niemieckiej.

„Piłaci”.

Ogrom i niebywałe napięcie szalejącej obecnie nad światem zawieruchy, uzasadniają najsłuszniej powszechne oczekiwanie, że jesteśmy w przededniu całkiem nowych ukształtowań się stosunków ludzkości. I dlatego więc najbliższą przyszłość określamy, jako wielki przełom dziejowy, jako początek nowej epoki w historycznym pochodzie państw i narodów. Mimo jednak niezaprzeczonej doniosłości czasu dziś przeżywanego, musimy zdawać sobie sprawę, że ze wszystkich przełomowych epok w powszechnych dziejach człowieczeństwa, najdonioślejszą i najpotężniejszą w skutkach była ta, którą wytworzył: Krzyż na Golgocie.

Wszystko bowiem co od dziewiętnastu wieków stanowi erę chrześcjańską wszelkie wydarzenia i ewolucje historyczne, chociażby pozornie, nic wspólnego z pierwiastkiem nadprzyrodzonym nie miały, rozwinęły się i rozwijać będą aż do skończenia czasów pod znakiem Odkupienia. I oto wszędzie tam, gdzie godło Zbawienia zdążyło już przeniknąć, każdorocznie poprzez minione stulecia pokolenie za pokoleniem w wielkiej czci i rozpamiętywaniu epokowej Golgoty, daje nieustanne i żywe świadectwo istotnej prawdzie, rozwiązującej otchłanną zagadkę bytu, a tą prawdą jest: O d k u p i e n i e c z ł o w i e c z e ń s t w a p r z e z k r e w i m ę k ę S ł o w a W c i e l o n e g o.

Jak więc, mimo wszystkie doczesne ewolucje: „Msza święta po staremu się odprawia“ podobnież i podczas obecnego kataklizmu światowego, nikt z wyznawców Chrystusa nie zapomina o wielkiem misterjum Golgoty, którego doroczny obchód w obrzędach kościelnych jutrzejszą niedzielą Palmową się rozpoczyna.

*

Ewangeliczna opowieść o męce Pańskiej, przypadająca na jutrzejszą uroczystość, uprzytomnia w całej prostocie, lecz i potężnej mocy, epokową tragedję Golgoty. Ewangeliści odtwarzają nietylko fakty, lecz zarazem z niezrównaną plastyką ukazują całą galerję postaci, biorących rozmaity udział w tem bogobójstwie.

Każda z nich była po wielekroć wszechstronnie rozważana i analizowana przez wielu myślicieli i historjozofów, nie mówiąc już o poetach i artystach, uzupełniających te postacie mniej lub więcej szczęśliwie różnymi szczegółami poczerpniętymi z twórczej wyobraźni.

Nawet i publicyści zwracali się do tego źródła w rozmaitych wnioskowaniach na tematy aktualne snutych, jak np. genialny Ludwik Veuillot. Wielki ten szermierz pióra, oddanego sprawie Bożej, w pewnej serji artykułów o działaczach politycznych i społecznych we Francji, zestawił ich z rozmaitemi postaciami ewangelicznej Golgoty. Znakomity autor podotąd wartościowego studjum publicystyczno-filozoficznego: „Życie Jezusa Chrystusa“, najbardziej szczegółowej analizie, poddał postać Piłata.

„Dlaczego Piłatowi z Pontu —powiada Veuillot — poświęcam więcej uwagi, aniżeli np. takiemu Judaszowi i Kajfaszowi, których akcja była daleko ważniejszą, niech mnie tłomaczy ogromna powszechność tamtego typu, w naszej współczesności. Kto bowiem uważnie a krytycznie rozejrzy się na okół, z pewnością zgodzi się ze mną, że takich demonicznych „synów zatracenia“ jak Judasz albo faryzejskich fanatyków jak zacięty Kajfasz, nie wielu się spotyka. Natomiast o „Piłatów“, „umywających sobie ręce“, we wszelkich stosunkach ludzkich, co krok się ocieramy. Kto wie o niesprawiedliwości i gwałcie, a ustępuje przed nimi, toleruje niegodziwość, dla podobnej szkarady niema wymówki.

Żadna polityka nie jest władna zgadzać się biernie na zbrodniczość. Piłat wiedział, że Jezus jest niewinny i że Żydami kierowała tylko ślepa nienawiść. Tem większa przeto jego wina, aniżeli Kajfasza, że okazał bojaźń przed Sanhedrynem, z którym się liczył. Ten więc w i e d z ą c y o niewinności Jezusa, a tak słaby, małoduszny i nikczemny Piłat, jest obmierzłą i wstrętną figurą, tak niestety często i teraz spotykaną“.

*

Przy rozważaniu wydarzeń dziejowych czyż np. postawa Francji w stosunku do sprawy polskiej nie okazała się w wielu momentach iście Piłatowem „umyciem rąk“? Nie sięgamy w zbyt odległą przeszłość gdy jeden z poetów naszych z goryczą wypominał: „Francuzi! myśmy za was krew przelali, o wy nam tylko łzami odpłacicie“? Ale i te „łzy“ trochę... „krokodyle“, obeschły, gdy przed ćwierć wiekiem Piłat galijski rzucił się w objęcia Heroda rosyjskiego, monitując Polaków, że mają wstręt do perfum dziegciowych i śmią stawiać opór knutowładztwu.

I po dziś dzień, we wszelakich stosunkach politycznych i społecznych, publicznych i prywatnych, spostrzeżenie Veuillot'a stanowinie przemijającą aktualność. W miarę bowiem jak się upowszechniał w nowożytnych społeczeństwach t.zw., „oportunizm“, wyłoniony z brutalnej filozofji materjalistycznej, Piłatowe „umywanie rąk“, wżerać się zaczęło nawet w te środowiska, które z natury rzeczy lepiej znają naukę Chrystusa, niż ją mógł rozumieć Piłat. Bo ów oportunizm uwydatnia się nietylko w czynnem przykładaniu się do brzydkich i krzywdzących czynów, ale i w egoistycznem *noli me tangere* („nie chciej mnie poruszyć“) gdy chodzi o przeszkodzenie jakiejś niegodziwości. Do takich właśnie zwraca się upomnienie Veuillot'a: „U m y c i e m r ą k P i ł a t d u s z y s w e j i s u m i e n i a n i e o b m y ł“.

Jeśliby ten genialny pisarz żył dotąd i znał gorzką apostrofę Ujejskiego do Kainów, powtórzyłby obecnie znany zwrot z chorału z jedną tylko zmianą:

„I l u ż P i ł a t ó w j e s t p o ś r ó d n a s“!

Ant. Werytas.

Z widowni wydarzeń.

Na Wschodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 14 kwietnia:

„U grupy wojsk marszałka Hindenburga odparto krwawo miejscowe ataki nieprzyjacielskie w okolicy Garbunówki, na północo-zachód od Dźwińska i na południe od jeziora Narocz.

Tak samo były bezskuteczne u grupy wojsk marszałka księcia Leopolda bawarskiego przedsięwzięcia oddziałów rosyjskich na stanowiska na Serweczem na północ od Zirynia“.

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ. (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 13 kwietnia: „Położenie wciąż bez zmian“.

Na Zachodzie.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW). Z głównej kwatery donoszą d. 14 kwietnia:

„Poza ożywionemi tu i owdzie, a gwałtownemi na obszarze Mozy walkami ogniowemi nie zaszło nic nowego.

Próby ataków na lewym brzegu Mozy zamarły w naszym ogniu działowym już w rowach“.

Baron Burian w Berlinie.

WIEDEŃ (BTW). Urzędowo donoszą: Premier baron Burian udał się do Berlina dla narad z kanclerzem Bethmann Hollwegiem.

Zatopione okręty.

LONDYN (BTW). „Lloyds“ donosi, że żaglowiec angielski „Inverlyon“ zatopiony został przez łódź podwodną. 12 ludzi załogi uratowano.

LONDYN (BTW). „Lloyds“ donosi, że parowiec „Anfu“ został zatopiony.

LONDYN (BTW). Zatopiono parowiec „Roberts Adamsohn“ (3000 ton). Załoga została uratowana.

Na Południu.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (BTW.). Z głównej kwatery donoszą dnia 14 kwietnia:

„Artylerja nieprzyjacielska była wczoraj na wschód od Wardaru chwilami bardzo ożywiona.

W nocy z 12 na 13 kwietnia lotnicy nieprzyjacielscy bezskutecznie rzucali bomby na Gewgheli i Bogorodzice na wschód stąd".

Komunikat austrjacki.

WIEDEŃ (BTW.). Urzędowo donoszą dnia 13 kwietnia:

„Ogień działowy trwa w licznych miejscach frontu ze zmienną siłą. Nad drogą w dolinie Ponale toczą się znów walki".

Na morzu Czarnem.

BUKARESZT. Jak donoszą z Odesy, w podstawach operacyjnych floty rosyjskiej na morzu Czarnem, zwłaszcza w Sewastopolu, czynione są przygotowania dla utworzenia jaknajsilniejszego zastępu okrętów wojennych W ciągu lutego i marca przysłano tam znaczną liczbę marynarzy z portów baltyckich, a także robotników z północnych arsenałów morskich.

Przeciw zdziczeniu młodzieży.

Na posiedzeniu T-wa Nauczycielskiego szkół ludowych w Poznaniu nauczyciel p. Brzeziński, wygłosił dłuższy referat z którego przytaczamy według „Dziennika Poznańskiego" następujące zwroty:

„W czasie obecnym, gdy braknie karności domowej, zamienia się niesforność chłopców szybko w zdziczenie. Objawia się ono w szczególny sposób w ulubionych zabawach wojennych. Nierzadko napotyka się na ulicach rozwścieklone gromady, nieokazujące żadnego poszanowania i nie biorące względu na przechodzące dorosłe osoby. Mnożą się też publiczne skargi na przestępstwa młodocianych. Wypadki, które szkoła i kryminalna policja sądowi podaje do załatwienia, są coraz liczniejsze".

„Wspomniawszy rozporządzenie władzy wojskowej i miejskiej, przytacza p. Brzeziński przykład lekceważenia tych zarządzeń: „W niedzielę wieczorem przechodziło placem Ludendorffa (plac Zielony) około 150 do 200 chłopaków. Byli to uczniowie szkoły uzupełniającej wracający z obchodu, który się odbywał w miejskiej sali gimnastyki. Niemal każdy z nich miał papierosa w ustach. Niepalących naliczyłem tylko około tuzina. Wzbroniony powinien być bezcelowy pobyt młodocianych na placach publicznych. Oburzającem jest przechadzanie się w godzinach wieczornych po placu Wilhelmowskim niezliczonych tłumów młodzieży z lepszych sfer, bawiącej się we flirt".

Żywność dla Polski.

Dowóz żywności z Ameryki do Polski jest obecnie sprawą pierwszorzędnego znaczenia.

O interwencję u rządu angielskiego w tej sprawie Główna Rada Opiekuńcza w Warszawie prosiła J. Św. Ojca Świętego za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Monachjum, przedstawiając w przesłanym do Watykanu adresie stan kraju pod względem żywnościowym i zaznaczając, że delegaci żądane rękojmie od rządu niemieckiego otrzymali. Pozatem sprawę dowozu żywności przedstawił w Rzymie Papieżowi ks. oficjał Przeździecki, delegowany tam w sprawach kościelnych.

Podczas audjencji udzielonej ks. Przeździeckiemu w dniu 15 marca Papież oświadczył, iż nietylko sprawę dowozu żywności do Polski popiera, lecz że całą sprawę ujmuje w swoje ręce.

Jako pośrednika oficjalnego między Watykanem a Komitetem w Vevey w powyższej sprawie, po porozumieniu się z sekretarzem stanu, kardynałem Gasparr'im, ustanowiono p. Macieja Loreta.

Wracając przez Vevey do kraju, ks. oficjał Przeździecki miał możność przekonać się, że akcja zaprowiantowania Polski zrobiła pewne postępy, władze bowiem szwajcarskie zgodziły się na zorganizowanie ze swej strony kontroli nad dowozem żywności—oraz nad podziałem jej między ludnością.

Otrzymane od rządu niemieckiego przez delegatów obu instytucji amerykańskich, które wyraziły gotowość aprowizacji Polski, *gwarancje* dotyczyły 4 następujących punktów, a mianowicie: 1) produkty żywnościowe zarówno sprowadzane, jak i znajdujące się w kraju, nie będą przez władze okupacyjne rekwirowane; 2) sprowadzana żywność przeznaczona będzie wyłącznie dla ludności miejscowej, rozdział zaś żywności wykonywany będzie przez miejscowe organizacje społeczno-obywatelskie pod kontrolą instytucji amerykańskich; 3) zwolnienie od ceł wwozowych żywności sprowadzonej z Ameryki; 4) ulgi taryfowe dla transportów; w granicach Niemiec taryfa kolejowa zmniejszona o połowę, w granicach zaś Królestwa Polskiego przewóz koleją bezpłatny.

Według informacji otrzymanych w Radzie Głównej Opiekuńczej — Papież konferował z Asquithem w Rzymie w dniu 1 b. m. w sprawie uzyskania zezwolenia Anglji, lecz wynik jeszcze niewiadomy.

Ks. oficjał Przeździecki przywiózł z sobą na ręce J. E. Arcybiskupa warszawskiego Encyklikę do Polaków, której połowa poświęcona jest omawianej sprawie. Encyklika ta niebawem będzie przez władze kościelne opublikowaną.

Pragnąc podziękować Ojcu św. za tak serdeczne zajęcie się niezmiernie dziś doniosłą dla kraju naszego sprawą, Rada Główna wystosowała pismo dziękczynne.

*

Jak donoszą ostatnie dzienniki poznańskie i warszawskie, w sprawie toczących się od 5 miesięcy rokowań o dowóz żywności z Ameryki do Królestwa — doszło w końcu do porozumienia. Niemcy zgodziły się w tych dniach na kontrolę, której domaga się Anglia, że zboże amerykańskie nie będzie zatrzymywane w Niemczech, i nie ulegnie rekwizycji w Królestwie Polskiem. Wobec tego Anglia i Rosja zgodziły się również na dowóz artykułów żywnościowych z Ameryki dla okupacji niemieckiej w Królestwie.

Z przeżytych chwil.

W miasteczku popłoch szalony
W pobliżu słychać już strzały,
Widocznie jedne patrole
Z drugiemi dziś się spotkały.
Z ulicy kto żyw, umyka,
Leci czemprędzej do domu,
Strach ludziom usta zamyka,
Nie mówią słowa nikomu.
Lecz oto strzały umilkły,
Cisza panować zaczęła,
Każdy już lepszej jest myśli,
Sądzi, że burza minęła.
Chcąc się poszczycić odwagą
Ten i ów wyszedł z ukrycia,
Wkrótce też wszystko wróciło
Do normalnego już życia.
Naraz się ziemia zatrzęsła
I powstał popłoch wnet nowy,
To wskutek strzałów armatnich
Ludzie stracili znów głowy.
W szalonym lecą zapędzie
Szukać lepszego schronienia,
Z drewnianych domów wynoszą
Pościel lub nieco odzienia.
Kierują kroki w ulicę,
Gdzie murowane są domy,
Wszędy płacz, lament i trwoga,
Jak niegdyś w murach Sodomy.
Wtem nagle ktoś podbiegł do dzwonka,
Dźwięk rozszedł się w koło złowrogi,
To zwiastun nowego nieszczęścia,
Zwiastun straszliwej pożogi.
Więc nie zwlekając ni chwili,
Wybiegam z domu do ognia,
Po drodze pytam: „Gdzie pożar"?
Napotkanego przechodnia.
...„Ot tam, już jest stąd blisko,
„Tam niesie pomoc dłoń bratnia,
„A straszny żywioł wznieciła
„Szrapnel czy kula armatnia".
Podążam dalej, gdy nagle kobieta
Rozpacznie zabiega drogę,
I woła z trwogą, że człowiek umiera,
Że granat strzaskał mu nogę.
Więc w stronę ku niemu stawiam swe kroki,
Myśl jedna trapi mię srodze,
Czy zdążę na czas, czy życia iskierka
Tli w tym leżącym na drodze.
Doszedłem wreszcie i choć on już konał,
Otrzymał me rozgrzeszenie.
W powrotnej drodze, myślałem wciąż sobie
Jak kruchem ludzkie istnienie.
Pod wieczór wreszcie armaty umilkły
Jakgdyby zmęczone rykiem,
A ludzie strapieni wylegli z ukrycia
Witając siebie okrzykiem.
O jednym jeszcze wypadku dość dziwnym
Chcę w lepszym rzeknąć nastroju,
Oto granat wybuchł w mieszkaniu, wśród ludzi,
Zostawił wszystkich w spokoju.
Chociaż się rozprysł na drobne kawałki
Choć wszystko zniszczył dokoła,
Z dwudziestu jednak zebranych tam osób
Szwanku nie poniósł nikt zgoła.

Ks. A. H.

Busk 29 września 1914 r.

Zdnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 15/IV

„Wielka kwesta majowa".

Na dzisiejszem posiedzeniu „Rady Powiatowej Opiekuńczej" omawiana będzie szczegółowo sprawa zorganizowania w Zagłębiu Dąbrowskiem „Wielkiej kwesty majowej". Kwesta owa, z której dochód przeznaczony jest na

Na ekranie Zagłębia.

III.

„Pociechy".

W ciasnej cukierence ze wszystkich kątów wyziera beznadziejna—prawdziwie wojenna nuda. Przysiadła się do gości, zapijających, jak ziółka, herbatę, do dwóch staruszków, grających w domino, do tych „dwojga", ukrytych przed ciekawem spojrzeniem ekspedjentki w głębi zadymionego o poobrywanych tapetach pokoiku. Przytuliła się najwidoczniej do rozśpiewanych jeszcze przez paroma miesiącami kanarków, w klatkach, zawieszonych na ścianie.

Nieokreślona woń ciastek, zmięszana z zapachem świeżo palonej kawy i stosu obranych ze skórek pomarańcz łaskocze nozdrza, sprowadza myśl na chwilę w tajniki sztuki cukierniczej—w zastosowaniu do chwili.

W głębi ciemna otchłań w paszczęce skrywa niemiłosiernie mordowany co wieczór bilard. Cicha, zaledwie od czasu do czasu ozdywie się łoskotem przewróconego po drodze krzesła bądź przez chłopca, spieszącego z zleceniami do kuchni i piekarni, bądź też przez poczciwego piekarczyka, obwieszczającego pokornym głosem:

— Proszę pani... cukru potrza...

Dobywam z kieszeni paczkę gazet, gdy w tem nagle z pokoiku rozlega się jęk pianina. Wojenny miłośnik gry znęca się nad klawiaturą i pedałami w sposób bezlitosny. Nuda przeciąga się niedbale — nachyla się ku gościowi i szepce mu do ucha, by wziął do ręki gazetę... Widzę, jak się rozpaczliwie zasłania przed, jękliwą melodją.

Ciemna otchłań poczyna drgać życiem. Przez szarpnięte drzwi od podwórza wpada gromadka chłopców-wyrostków. Odbywa się lustracja zebranej publiczności, jak z loży teatru, poczem robi się jasno, i odbywa się początkowe przygotowanie do gry.

— Piramidkę!... — zwraca się najwyższy wzrostem wyrostek do chłopca posługującego w cukierni.

— No, ile stawiasz? — pyta się mały krępy o świdrujących oczkach swego kolegi.

— Fajgla...

— Phi... to ci się wysilił...

— Ale, ale — słuchajcie — wiecie, co mówił serdeljns wczoraj u nas w klasie? Ze odkąd przekonał się, że my grywamy w bilard, sam już więcej grywać nie będzie, nabrał takiego wstrętu! Paradne—co?

— Józiek — rozbij...

— Jeszcze czego — to ty masz... tylko — pamiętaj, chłopie, nie oszukuj...

— Bez kiksów...

Rozlega się łoskot rozbijanych kul bilardowych. Gwar rozmowy „na bilardzie" chwilami przycicha, to znów staje się głośniejszym — w miarę zainteresowania grą.

— Wiesz Józiek — u nas w klasie wczoraj nikt nie odrobił zadań domowych? Była heca, że...

— A do mnie wczoraj mówi ten — wiesz? — niech się pan nie zapomina! — a ja mu: niech się pan profesor także nie zapomina... A on — kapujesz — cały, jak burak... — uu... powiadam wam, że omało go udusiło...

— Ale postawił ci koła?

— A ty wisz, że ja powiem memu ojcu — to ten pokaże, gdzie raki zimują. Mój stary należy do...

— Józiek — nie ta bila.

— Patrz-no Romek, jak tamta łypie... znasz?

— Phi...

Z pokoiku odzywa się hałaśliwie z klawiatury znane:

Du bist, mein Puppchen..

Chłopcy podchwytują melodję gwizdaniem—naprzemian.

— Romek — tyś był wczoraj trochę wstawiony — przyznaj się?

— Phi... Na Główną pójdziesz ze mną? A ty?

— Widzisz — ja nie... ja... tego...

— Tchórz... dzieciuch...

— Nie... ale ja chciałem trochę do... książki...

— Co? będziesz się obkuwał na jutro?

— Tak... trochę...

— A ja mówiłem, że Stefan jest liżuch i — do niczego. Tacy jak ty — nie do legjonów...

— Eee... bo ty zaraz...

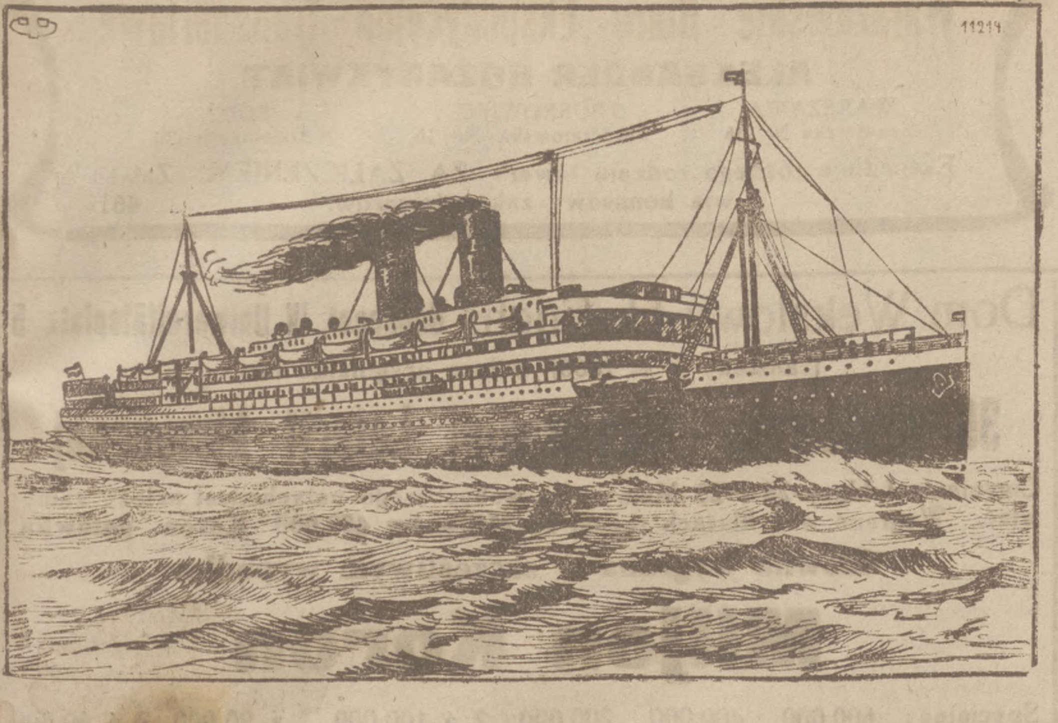
— Józiek... Józiek... Patrz, patrz... wchodzi—widzisz? Oooo!... śmieje się.— Wisz co — tę przegramy i chodźmy...

— Dobrze...

A wojenny grajek znęca się w dalszym ciągu nad pianinem. Przy akompanjamencie gwizdków tłumionych skacze w powietrzu melodja:

Du bist mein...

Es.



„Tubancja", okręt holenderski zatopiony przez łódź podwodną.

cele filantropijno-oświatowe, trwać będzie, jak wiadomo, w całym kraju od 20 do 28 maja r. b.

Ażeby kwesta wypadła w Zagłębiu jaknajlepiej, R P. O. powoła do życia specjalną „Komisję powiatową kwesty majowej". Do Komisji tej wejdą trzej delegaci, wybrani z grona R. P. O., oraz zaproszone osoby, znane ze swej wybitnej działalności na polu pracy społecznej.

„Komisja powiatowa kwesty majowej" wyłoni ze swej strony dwie podkomisje: odczytową i ofiar. Odczytowa obejmie teren całego Zagłębia. Do obowiązków jej należeć będzie zorganizowanie we wszystkich miasteczkach i wioskach odczytów, głównie o wiekopomnej Konsytucji 3-go Maja.

Podkomisja ofiar utworzy tam, gdzie są R. M. O., t. zw. komisje miejscowe, których zadaniem będzie zorganizować we wszystkich zakątkach swej działalności—kwestę. Pożądanem jest, ażeby do tej pracy zaproszono ludzi bez różnicy stanu, wieku i płci. Wielkie zwłaszcza usługi może oddać młodzież. Na czele każdej komisji miejscowej stać będzie członek R. M. O.

r.

R. M. O.

Onegdaj w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej Nr. 11 odbyło się zebranie Rady Miejscowej Opiekuńczej w Sosnowcu. Przewodniczył inż. W. Filipowski.

Na wstępie omawiano sprawę wielkiej śmiertelności wśród dzieci w Zagłębiu Śmiertelność dzieci w Zagłębiu jeszcze przed wojną była znaczną i przewyższała nawet śmiertelność w Rosji — obecnie jednak doszła do rozmiarów przerażających. Wobec tego uchwalono jednomyślnie zorganizować „Wydział zdrowia publicznego", który w pierwszym rzędzie powoła do życia t. zw, „Instytut hygieny dziecięcej". Podjął się tem zająć dr. Zahorski.

Poruszono z kolei kwestję założenia w Sosnowcu ambulatorjum porad prawnych dla biednych. Palącą tę sprawę przekazano delegatowi dr. St. Falkowskiemu dla przedstawienia R. P. O., ewentualnie R. G. O.

Postanowiono wejść w ścisły kontakt z sosnowieckim Komitetem żywnościowym. Na delegata wybrano ks. kan. A. Bożka. Sprawę nawiązania kontaktu z Towarzystwem Dobroczynności powierzono delegatowi p. W. Kluczewiczowi. Jednocześnie Chrześc. Towarzystwu Dobroczynności przyznano na kwiecień, jako zaliczkę, 2000 rubli oraz uchwalono zwrócić się do R.P.O. o wyasygnowanie 4000 rb. na pożyczki zwrotne, wydawane przez Sekcję rzemieślniczą tegoż Towarzystwa.

Z odczytanego sprawozdania „Wydziału Rolnego" przy RMO. wynika, iż wydział zamierza zająć się na szerszą skalę hodowlę drobiu i królików. W tym celu sprowadzonych będzie z zagranicy 200 okazowych sztuk. Wyrażono życzenie, ażeby „Wydział Rolny" zmonopolizował w swych rękach handel nabiałem, który doszedł do ogromnej drożyzny i bywa stale fałszowany.

Wreszcie dla zorganizowania „Komisji kwesty majowej" w Sosnowcu powołano p. Filipczyńskiego.

Pol.

— **Odwiedziny.** Bawiący od kilku dni w Zagłębiu p. Kurt Schiller jeden z redaktorów „Deutsche Warschauer Zeitung" odwiedził naszą redakcję.

— **Ze Stowarzyszenia techników.** Jutro w niedzielę w lokalu Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, przy ul. Fabrycznej Nr. 11, odbędzie się zebranie dyskusyjne członków Stowarzyszenia. Temat: nauka o administracji przemysłowej. Początek punktualnie o godzinie 3 po poł.

— **Nasiona.** Termin zapisów na nasiona przy R. M. O. przedłużono do dnia 30 kwietnia r. b. Zapisy przyjmuje biuro Rady przy ul. Fabrycznej Nr. 11 codziennie oprócz świąt od 9 rano do 1-ej w południe.

— **Wymiana bilonu** Rady Okręgowej i Rady Miejskiej odbywa się w Banku Handlowym w poniedziałki od godz. 9 do 12 rano i od 2 do 5 po południu.

— **Ze Straży ogniowej ochotniczej.** Zarząd prosi pp. strażaków wszystkich trzech oddziałów o punktualne przybycie na próbę, która odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu na placu obok remizy.

— **Z T-wa hr. Renarda.** Zarząd Towarzystwa sprowadził dla pracowników większy transport kartofli, które wydaje jako zaliczki. Oprócz tego wszyscy robotnicy korzystają z węgla.

— **Komiwojażerowie.** W mieście naszem bawi od paru dni kilku t. zw. komiwojażerów firm warszawskich, którzy przybyli do Sosnowca dla uzyskania zamówień na towary. Pomimo zabiegów, jakie poczynili, trudno im zdobyć odbiorców, ponieważ reprezentowane przez nich firmy nie chcą udzielić choćby krótkoterminowego kredytu i zamówienia przyjmują tylko za gotówkę.

— **Brak drzewa na podpałkę.** Wobec zakazu przekraczania granicy austro-węgierskiej, włościanie z Bóbrki i Klimontowa przestali dostarczać na targi łuczywo z tamtejszych lasów. Wskutego daje się odczuwać brak drzewa na podpałkę.

— **Z jarmarku.** Na ostatnim jarmarku w Siewierzu, za funt mięsa wieprzowego żądano rubla.

— Drobne kradzieże. W ubiegłym tygodniu popełniono cały szereg kradzieży, przeważnie garderoby u mieszkańców ulic Warszawskiej, Modrzejowskiej i Polnej. Zachodzi podejrzenie, iż kradzieży tych dopuszcza się jedna i ta sama szajka.

Z Będzina.

+ **„Tania kuchnia"** Chrześcjańskiego Tow. Dobroczynności rozwija się bardzo dobrze. Po przeniesieniu kuchni z mieszkania frontowego w domu Żmigroda przy ul. Sławkowskiej do oficyny, zaszła potrzeba wmurowania jeszcze jednego kotła. Kuchnia zaopatrzyła się obficie w zapasy tak, że pomimo ustawicznej zwyżki cen, kuchnia w dalszym ciągu wydaje porcje po 4 kop. Bochenek chleba 3¹/₂ funtowy kosztuje 30 kop. Kuchnia prowadzona jest pod opieką pp. Piechulkowej, Machajskiej, Radzyńskiej, Czerwińskiej, Poniewierskiej i Żebrowskiej. Panie te kolejno odbywają dyżury, co daje gwarancję czystego i sumiennego przygotowywania potraw.

+ Kradzież. Do stróżki jednego z domów na „Bukowinie" pod Będzinem. Marjanny L. zaszedł wieczorem jej znajomy, Szymon Sigmunt, mieszkaniec Łagiszy, prosząc o nocleg. Nazajutrz Sigmunt nie znalazł woreczka swego z 18 markami. Stróżkę pociągnięto do odpowiedzialności.

+ Przemycany spirytus. Posterunek policyjny na moście Czeladzkim zatrzymał przemytnika z antałkiem od piwa, który napełniony był spirytusem. Spirytus skonfiskowano, przemytnika zaś aresztowano.

Z Dąbrowy.

+ **Koncert.** Towarzystwo Muzyczne jutro w niedzielę o godz. 5 i pół urządza w resursie, po cenach zniżonych, koncert na którym powtórzone będą „Sonety krymskie" St. Moniuszki.

+ **Skazanie bandytów.** W Dąbrowie sąd wojenny skazał bandytów: Ludwika Soleckiego na 15 lat Mikołaja Poterka na 12 lat i Jana Sybniewskiego na 18 lat więzienia.

Z różnych stron.

□ **Pomoc braterska.** Ziemianie sieradzcy z nad Warty zebrali między sobą 100 tys. rb. na uporządkowanie i zasiewy w opuszczonych przez właścicieli majątkach, położonych w ziemi Lubelskiej. Administrację powierzono p. Wojciechowi Wyganowskiemu ze Złotnik Wielkich. Obywatele z Sieradzkiego spodziewają się i słusznie, że ziemianie lubelscy po powrocie zwrócą wyłożony nakład, a przewyżkę dochodów ofiarują na rzecz głodnych.

□ **Pretensja nacjonalistów żydowskich.** Jak podaje żargonowy „Hajnt" grupa przedstawicieli „żydowskich instytucji kulturalnych" w Warszawie zwróciła się do wiceprezesa gminy żydowskiej p. Natansohna z prośbą, aby gmina przez przedstawiciela swojego w komisji opracowującej ustawę samorządu miejskiego, zażądała zniesienia przepisu, że każdy wyborca musi umieć czytać i pisać po polsku, Przepis ten — według opinii „instytucji żydowskich", ograniczy wielką część ludności żydowskiej w prawach wyborczych.

□ **Za bandytyzm.** Sąd polowy w Radomiu skazał na śmierć przez powieszenie: Witoszyńskiego, Kaczyńskiego i Wasilewskiego za napady bandyckie. Wyroki wykonano na podwórzu więziennem. Rozstrzelano skazanych przez sąd polowy łódzki za zbrojne napady bandyckie: Kowalewskiego z Ozorkowa, Kobalskiego z Żakowic, Małka z Kumarowa, oraz Giraga Borsiaka i Modrę z Ozorkowa.

□ **Książę d'Avarna.** W Rzymie zmarł b. ambasador włoski w Wiedniu, ks. d'Avarna, w 73 r. życia. W r. 1913 otrzymał tak od króla włoskiego, jak ces. austrjackiego wysokie odznaczenia za energiczne podtrzymywanie trójprzymierza. W rok później wręczył w austrjackim urzędzie spraw zewnętrznych akt wypowiedzenia przez Włochy wojny Austro-Węgrom.

□ **Uniwersytet kijowski.** Rząd rosyjski polecił uniwersytetowi kijowskiemu, który opuścił miasto przed rokiem, powrócić do Kijowa. Lekcje rozpoczną się w kwietniu. „Riecz" podkreśla, że Kijowi już nie grozi żadne niebezpieczeństwo

□ **Milukow ministrem.** Prasa rumuńska donosi, że według poglądu dzienników rosyjskich, cesarz Mikołaj darzy wielkiem zaufaniem Milukowa, który cieszy się również zaufaniem szerszych warst inteligencji, oraz świata finansowego i handlowego. Dlatego właśnie uważa, Milukowa za męża stanu najbliższej przyszłości, prawdopodobnie następcę Sazonowa ministra spraw zagranicznych.

DOKOŁA WOJNY.

× **Rosja szykuje się na zimę** „Tägliche Rundschau" pisze: „Rosja przygotowuje się do kampanji zimowej. W gubernii Niżegorodzkiej pozakładano większą liczbę fabryk filcu, które wyrabiają ciepłe obuwie dla żołnierzy".

× **Narada wojenna.** Cesarz Mikołaj udał się ponownie do głównej kwatery, gdzie rada wojenna ma rozstrzygnąć o tem, czy wojska rosyjskie mają podjąć wielką ofensywę, czy też pozostać w defensywie. Żywo omawianym jest także projekt podjęcia na nowo akcji w Dardanelach.

× **Nabożeństwo w głównej kwaterze.** Cesarz Wilhelm był obecny w czwartek na nabożeństwie, odprawionem przez Arcybiskupa kolońskiego, Kardynała Hartmana.

× **Manifestacja na cześć armeńczyków.** W dniu 9 kwietnia urządzono w Sorbonie wielką manifestację na cześć armeńczyków. Organizatorem manifestacji jest towarzystwo „Amitiés Etrangéres". Przemawiali kolejno Deschanel, Anatole France i inni.

× **956 okrętów.** Z Londynu donoszą: „Przedsiębiorca żeglugowy Houston, członek izby niższej, w rozmowie z przedstawicielem dziennika „Daily Mail" oświadcza, że od początku wojny zginęło 956 okrętów handlowych angielskich o 3-ch miljonach ton pojemności".

× **Agitacja Venizelosa.** Korespondent ateński „Berliner Tageblatta" donosi: „Nowa agitacja, rozpoczęta w Atenach przez byłego prezesa ministrów, Venizelosa, przybiera rozmiary niebezpieczne. Do założonego już przez Venizelosa tygodnika, przybywa obecnie dziennik pod tytułem „Le Drapeau". W Atenach liczących 200,000 mieszkańców, sprzedano, jak powiadają 80,000 egzemplarzy tego dziennika, zawierającego artykuł Venizelosa przeciwko polityce króla.

Kłopot z Dumą.

„Lokalanzeiger" donosi ze Sztokholmu: „Ostatnie posiedzenie rosyjskiej Rady ministrów miało przebieg wysoce dramatyczny. Rozprawy nad przyszłością Dumy ujawniły głęboką przepaść, jaka dzieli poglądy członków gabinetu. W okresie rocznym upływa kadencja członków Dumy Państwowej. Dlatego też prezes ministrów, Stürmer, zaproponował ponowne wybory.

Wszyscy członkowie gabinetu oświadczyli się za tem, że przy obecnym nastroju ludności wybory są niemożliwe. Walki wyborcze, łącznie z powszednimi obecnie skandalami łapowników, gotowe są wzniecić rewolucję. Trepow zażądał wobec tego zawieszenia parlamentu. Minister sprawiedliwości, nazwał Trepowa politycznym półgłówkiem, gdyż usunięcie Dumy wywołałoby bezwarunkowo rewolucję. Stürmer zają stanowisko pojednawcze.

Duma jest coprawda uciążliwą, jednakże można ją znosić. Dlatego też wskazanem jest przedłużenie kadencji parlamentu".

Humor i satyra.

Rrzeczywisty magnes.

Nie w żelazie, ale w złocie
Magnes widzę doskonały;
Bo spójrz tylko: ono do cię
Wciąż przyciąga ogół cały!

Język i serce.

Uwielbiając płci pięknej przeróżne zalety,
Jednakowoż z logiką wciąż jestem w rozterce:
Dla czego to języczek najlepszej kobiety
Ne jest tak pobłażliwym, jak jej złote serce?

Szkoła i geniusz.

Powijakiem szkoła
Do metod nas zmusza,
Ale nigdy zgoła
Nie stwarza geniusza.

Płocha żona.

Czego mąż dokona
Przy niebiosów łasce,
To wnet płocha żona
Wyniesie w zapasce.

FIRMA KONRAD SEGNITZ W BYTOMIU (BEUTHEN).

Poszukuje zdolnych murarzy do Szopienic.

Zgłaszać się należy do Niemieckiego Biura pośrednictwa Pracy w Sosnowcu, ul. Iwangrodzka Nr. 13. Płaca od 55 do 60 fenigów za godzinę.

PROGRAM zatwierdzonych przez władzę 306

KURSÓW BUCHALTERYJNYCH

Fr. SIKORSKIEGO, w Sosnowcu ulica Polna Nr. 13.

I. Kurs średni: 1) Arytmetyka handlowa i finansowa. 2) Kalkulacje. 3) Terminologja handlowa. 4) Korespondencja handlowa. 5) Historja handlu i przemysłu. 6) Prawo handlowe. 7) Prawo wekslowe 8) Buchalterja pojedyńcza. 9) Buchalterja podwójna metody włoskiej. 10) Buchalterja podwójna metody amerykańskiej.

II. Kurs wyższy. 1) Towaroznawstwo. 2) Ekonomia handlowa. 3) Geografja handlowa. 4) Buchalterja metody niemieckiej i francuskiej. 5) Buchalterja kas pożyczkowo-oszczędnościowych. 6) Buchalteral fabryczna. 7) Buchalterja bankowa. 8) Buchalterja trzechkontowa rosyjska. 9) Buchalterja sekretna. 10) Buchalterja rolnicza

Obadwa kursy trwają 5 miesięcy. Opłata za I kurs oddzielnie wynosi 30 rb., za I i II razem 50 rb., płatne w ratach miesięcznych. Materjały piśmienne ucznia. Na żądanie może być wykładana oddzielnie tylko jedna z wyżej wskazanych metod buchalterji za oddzielnie umówioną opłatą. Od kandydatów na kurs I wymagana jest gruntowna znajomość języka polskiego i ułamków, na kurs II odpowiedni egzamin. Po ukończeniu i złożeniu egzaminu wydawane są świadectwa. Kurs stenografji 12 rb. Pisania na maszynach — 12 rb. Zapisy przyjmuje codziennie od 10 — 12 w poł. do 15 kwietnia r. b (włącznie).



Optyk Oskar Einhorn

Hurtowo-detaliczny skład aparatów i przyborów fotograficznych



Poleca na sezon wiosenny aparaty i przybory fotograficzne.

SOSNOWIEC, ul. Starososnowiecka 18.

UWAGA. Pomimo znacznych kosztów i trudności przy sprowadzeniu materjałów z fabryk. Ceny przystępne.

Każdy posiadający ładny charakter pisma i stenografję, otrzyma rychło odpowiednią posadę.

Nauka odbywa się na miejscu i listownie. Prospekty gratis i franco.

Zarząd Kursów **O. WOLSKIEJ,**

SZKOŁA REALNA, Iwangrodzka 11.

Można się zapisywać codziennie od godziny 9-ej do 2-ej i od 6-ej do 8-ej 453

Zawiadamiamy strony interesowane, że w połowie maja br. otwartą zostanie

1-o roczna wyższa fachowa szkoła dla handlowców,

do której już teraz zapisywać się można. W szkole tej wykładane będą wszelkie wiadomości potrzebne dla handlowców i przemysłowców.

Po ukończeniu roku szkolnego, uczniowie z dobrym postępem będą umieszczeni na odpowiednich posadach.

Programy i warunki przyjęcia na miejscu.

ZARZĄD WYŻSZEJ FACHOWEJ SZKOŁY
Starososnowiecka 46.

451

Warszawskie Biuro Ekspedycyjno-Transportowe

ALEKSANDER RÓŻANYKWIAT

WARSZAWA, Senatorska Nr. 36. SOSNOWIEC, Modrzejowska Nr. 10. ŁÓDŹ. Dzielna Nr. 36

Ekspedjuje różnego rodzaju towary ZA ZALICZENIEM. Załatwia komisowy zakup towarów. 461

Dom Wekslowy H. Fuchs Budapest, IV Universitätsplatz 5

(założony w r. 1866) poleca oryginalne losy

36 Królewsko-Węgierskiej Loterji klasycznej

Ciągnienie I klasy 24 i 25 Maja r. b., wobec czego natychmiast należy zamawiać. Wygrane w 6 klasach razem 14 Miljonów 459,000 Koron gotówką.

Główna wygrana w szczęśliwym wypadku

Miljon Koron

Specjalne: 600,000, 400,000, 200,000, 2 á 100,000, 1 á 90,000, 2 á 80,000 1 à 70,000, 2 á 60,000, 1 á 50,000, 1 á 40,000, 5 á 30,000, 3 á 25,000, nadto wiele wygranych po 20,000, 15,000, 10,000, 5,000, 3,000, 2,000, 1000, 500, 200.

Razem 55,000 wygranych oraz jedna premia

Koron 600.000

tym sposobem połowa biletów zostanie wylosowana

1/1 losu do I klasy kosztuje Koron 12.
1/2 „ „ I „ „ „ 6.
1/4 „ „ I „ „ „ 3.

Uprasza się o dokładny adres: Pieniądze przesyłać najlepiej przekazem pocztowym. Szybka solidna obsługa.

Najstarszy Dom Wekslowy w tutejszej miejscowości. 381

Wechselhaus H. FUCHS
Budapeszt, IV, Universitätsplatz 5.

Fabryka rowerów

Stanisława Krzywańskiego,

BĘDZIN, Sławiańska 8, oddział w Dąbrowie, Klubowa 9 poleca własnego wyrobu: **klej, bagażniki i podstawki do rowerów, holewki skórzane, wszelkich fasonów i t. p.**

HURTOWO i DETALICZNIE oraz wykonywa wszelkie reparacje rowerów.

Jan Sznajder

z Warszawy
korektor i stroiciel

Fortepianów, Fisharmonii i Organów.
Będzin, dom W-go Wardzichowskiego ul. Sączewska Nr. 2. 244

DROBNE OGŁOSZENIA

Sprzedam wóz
ciężarowy, nowy. Wiadomość Smoczyński, ul. Miła dom Kiepury.

Specjalista do „hodowli królików
poszukiwany, zgłoszenia przyjmuje biuro kopalni „Stanisław" w Dąbrowie Sławkowska 9.

200 metrów
bieżących rur żelaznych dwucalowych potrzeba, zgłoszenia przyjmuje biuro kopalni „Stanisław" w Dąbrowie Sławkowska 9. 460-2-1

Buraki pastewne
do sprzedania w majątku „Grodziec", 3 rb. korzec. 463-2-1

Do sprzedania
szafa, lustro, zegar i więcej, wiadomość „Kurjer". 464-1-1

Harmonie:
fis, chromatyczne, półtonowe, pojedynki. Katarynka. Renardowska 53 w Sosnowcu, sprzedaje skupuje zepsute. Przyjmuje wszelkie robot 467-1-1

Do sprzedania
2 suknie i bluzki, Starososnowiecka 130. 465-1-1

Wszelkiego gatunku,
flance sprzedaje. Folwark „Konstantynów" Jaroszewicz. 466-3-1

Nasiona
warzywne i pastewne buraki i marchew oraz lucernę poleca, skład Zaleskiego w Będzinie. 2-1-455

Potrzebne
zaraz zdolne panny do magazynu sukien Starososnowiecka 52. 2-1-454

Krowa po ocieleniu
do sprzedania. Starososnowiecka 130. 1-1

TEATR
„Zacisze"
248 Wejście od ulicy Iwangrodzkiej.

Od piątku 14 do środy 19 kwietnia r. b. wł.
Demonstrowany będzie wielki obraz współczesny p. t.

●●● ŻONA ●●●

Dram. w 6 w. częśc. z prologiem i epilogiem według Deutscha osnuty na tle stosunków mieszczańskich, 2,500 m. dł. Cz. 1. Ciche szczęście; Cz. 2. Pierwsze chmurki; Cz. 3 W nurtach Dunaju; Cz. 4. Na drodze nowego życia; Cz. 5. Spotkanie; Cz. 6 Pojednani, Znakómita gra, wzruszające momenty. W głównej roli wyst. p. H. NIOSE, pierwsz. artyst. teatrów wiedeńskich.

TYGODNIK WOJENNY—Mestera. ostatnie wyp. z pl. boju.

NAD PROGRAM:

Bankructwo partacza

Wodewil w 1 ym akcie ze śpiewami A. Żółkowskiego.

Napisy polskie. Obrazy ilustruje trio artystyczne. Muzyka ściśle zastosowana do treści obrazów. Ceny miejsc mimo znacznych kosztów niezmienione od 10 do 50 k. Początek przedstawień w dni zwykłe od g. 5 wiecz., w niedzielę od 2 po poł.

TEATR ZIMOWY
Wiktorja
ul. Teatralna Nr. 2.

W piątek 14, sobotę 15 i niedzielę 16 kwietnia
Na scenie odegraną zostanie

ICH CZWORO
(TRAGEDJA LUDZI GŁUPICH)
sztuka w 3 aktach G, Zapolskiej.

W antraktach będą demonstrowane obrazy kinematograficzne

W złotych więzach
dramat w 4 częściach.

Szczegóły w programach. Ceny miejsc zwyczajne.

Kino-Sfinks
w Sosnowcu

Od środy 12 kwietnia r. b.
— !! NADZWYCZAJNY PROGRAM !! —

Tygodnik Mestera
z wojny obecnej działania austrjackich moździerzy 30 i pół centymetrowych.

Zazdrosny Westman dramat.

Pierwszy raz w Sosnowcu!

LEPAIN
czyli **ukrycie szajki pod trumną**

Detektywny dramat w 4-ch częściach.
1) Żebranie szajki. 2) Włamanie do banku Exures 3) Na tropie. 4) Zemsta.

Walka między czarnym i białym kotem komiczny.

Redaktor odpowiedzialny KONSTANTY KASZYNSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" Iwangrodzka Nr. 7

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej w Sosnowcu.